

Listopad

Rozmyślania o niebie, śmierci, Bożym sądzie i ponownym przyjściu Jezusa

„Ukochany mój Boże, składam Ci nieskończone dzięki, bo Ty zechciałeś powiedzieć mojemu sercu te najśłodsze słowa pełne dobroci: "Tobie dam klucze Królestwa niebieskiego". Pozwoliłeś mi przez to zrozumieć, że dajesz mi klucze twojej boskiej miłości, które są kluczami do nieba. Ofiarowałeś mi bowiem twojego boskiego Syna, aby żył w moim sercu swoim życiem, a ja abym żyła w twoim boskim sercu. Tam zostały mi objawione skarby twojego serca oraz miłość twego Ducha mieszkającego w moim łonie i odkrywającego mi boskie prawdy. (...) Prosiłam Cię, abyś również na zawsze, na wieki, strzegł mnie w twoim łonie jako moim pewnym porcie wiecznego zbawienia”
(Rozmowy, 9, 52).

1 listopada

Uroczystość Wszystkich Świętych

„W Tobie znajduję świętość świętych”.

„Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”... „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 34-36. 40).

„W Tobie znajduję wszystkie kochające Cię serca, które były, są i będą. W Tobie widzę wszystkich błogosławionych nieba. Oni wszyscy dzięki życiu miłością odpoczywają w twoim sercu i doznają szczęścia.

W Tobie odkrywam też całe stworzenie: niebo i ziemię, z niezliczonością wszelkiego rodzaju stworzeń. W Tobie znajduję świętość świętych, a także wszystkie dary i łaski naturalne oraz nadprzyrodzone, obecne w obydwu naturach - anielskiej i ludzkiej, duchowej i cielesnej.

Wszystko to twój Ojciec złożył w Tobie, Miłości moja, abys tylko Ty był Jego szafarzem. W Tobie też widzę wszystko zachowane w doskonałej harmonii, świadczącej o twej wielkości” (*Rozmowy, 9, 17*).

2 listopada

Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych

„Dusza umiera żyjąc, czekając na śmierć, aby odnaleźć życie; czeka na przeznaczoną godzinę”.

«Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyчени. Błogosławieni wy, którzy teraz płaciecie, albowiem śmiać się będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie» (Łk 6, 20-23).

„Córko Miłości, śmierć jest snem pokoju dla dusz sprawiedliwych, bo żyją w miłości, w tej miłości umierając, odpoczywają. W miłości umierają śmiercią spokojną, słodką i łagodną.

Dusza sprawiedliwa żyje zawsze umierając dla siebie samej... Nie szuka wygod życia ani w pożywieniu, ani w stroju, zadowala się tylko tym, co otrzymuje i co jest konieczne, aby podtrzymać życie ciała. Wyrzeka się wszystkich innych rzeczy i żyjąc umiera w każdej chwili. Zaszczyty i bogactwa traktuje tak, jakby ich nie było na świecie, dla nich dusza umiera żyjąc, czekając na śmierć, aby odnaleźć życie; czeka na przeznaczoną godzinę.

I gdy nadejdzie, nie ma już dla duszy, która Mnie kocha, nowiny bardziej radosnej i szczęśliwej, nie tylko dlatego, że skończyła się walka i że pozostawia już wszystko, co dawno pozostawiła, i jest bezpieczna, bo nie przemogą jej liczni nieprzyjaciele, lecz największą jej radością będzie posiadanie ukochanego Dobra, w którym żyła nie żyjąc” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 11*).

3 listopada

„Śmierć jest dla niej snem najśłodsze­go pokoju, upragnioną podróżą do Ojczyzny”.

„Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14, 7-8).

„Dusza (sprawiedliwa) bez żadnego lęku biegnie do wiecznego Dobra i śmierć jest dla niej snem najśłodsze­go pokoju, upragnioną podróżą do Ojczyzny, aby mogła dojść do swojego centrum, skąd wyszła jej istota, gdzie była poczęta od wieków, aby tam cieszyć się w wieczności dobrem Tego, którego zawsze pragnęła objąć i zjednoczyć się z Nim.

Umierając dusza sprawiedliwa wie dobrze, że Ten, który zadaje jej śmierć, kocha ją, a kto ją kocha, daje jej życie wieczne; gustuje ona w umieraniu z ręki Ukochanego i żyje pewnością, że ją posiadł przez swoje miłosierdzie.

Patrz, córko, jak piękna jest śmierć, gdy się żyło umierając. Popatrz, jak żyjesz, a zobaczysz, czy śmierć będzie dla ciebie ciężarem, czy radością; żyj umierając i tylko pamięć o śmierci niech będzie twoim życiem” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 11*).

4 listopada

„Zbliża się coraz bardziej do wiecznego posiadania radości z twójego boskiego oblicza”.

„W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3).

„Umiłowany mój Panie i Oblubieńcze, jesteś jedynym moim szczególnym Przyjacielem. Czuję, że nie mogę przeżyć ani chwili, ani jednej godziny bez Ciebie! I wydaje mi się, że duch mój raduje się tylko wtedy, kiedy rozważa, że z każdym dniem, z każdą mijającą godziną, zbliża się coraz bardziej do wiecznego posiadania radości z twójego boskiego oblicza. Moje serce zasmuca tylko to, że odczuwam niekiedy jakieś poruszenia zmysłów lub miłości własnej. I chociaż zdarza się to rzadko, to jednak doświadczam męki i bólu śmierci. Obecne życie staje się gorzkie z obawy, by nie sprawić Ci przykrości”
(Rozmowy, 9, 10).

5 listopada

„Najistotniejszą radością jest rozkosz wpatrywania się w Tego, który jest ich Początkiem, Bytem i Życiem”.

„On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego - i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1, 18-20).

„Poza Nim nie istnieje nic, jak tylko nicość w każdej rzeczy, zarówno w niebie jak i na ziemi; wśród stworzeń rozumnych i nierozumnych, jakie są na świecie; podobnie w niebie wśród duchów niebieskich...

Wśród ich błogosławionych szczęśliwości największą i najistotniejszą radością jest rozkosz wpatrywania się w Tego, który jest ich Początkiem, Bytem i Życiem, a poza Nim nie mają ani bytu, ani początku, ani życia, ani szczęścia. Dlatego wszelka chwała tych niebieskich mieszkańców polega na prawdziwym unicestwieniu: ta właśnie prawda stanowi o ich szczęściu. Tak samo bowiem jak stanowi o ich bycie, tak też napełnia ich szczęściem” (*Stopnie modlitwy, 3*).

6 listopada

„W ich wlanym, biernym unicestwieniu zawiera się całe szczęście wieczne, zarówno aniołów jak i świętych, niepodzielnie”.

„Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Mt 23, 11-12).

„O Boże, jak można pogodzić ten sąd z tak bardzo rozpowszechnionym mniemaniem, że my na ziemi musimy się upokarzać, bo jesteśmy grzesznikami pełnymi zła, ale potem - w niebie - pokora już nie jest konieczna, ponieważ święci, z racji ich wiecznego szczęścia nie praktykują tej cnoty? ...Stwierdzam z całą pewnością, że ani aniołowie, ani święci, nie mogą praktykować tej cnoty na sposób aktywny, na poziomie moralnym. Oczywiście, nie w ten sposób! Ale jestem przekonana, że w ich wlanym, biernym unicestwieniu zawiera się całe szczęście wieczne, zarówno aniołów jak i świętych, niepodzielnie. Co więcej - stwierdzam, że tylko w niebie istnieje prawdziwa pokora, ponieważ tam następuje autentyczne poznanie prawdy. Cierpliwość, nadzieja, roztropność, wielkoduszność, cierpienie, umartwienie, męstwo i inne cnoty znikają wraz z obecnym życiem, ale o tej można powiedzieć, że zaczyna się dopiero w niebie, nie kończy się wraz ze śmiercią cielesną” (*Stopnie modlitwy*, 3).

7 listopada

„Duchy niebiańskie nie radują się szczęściem płynącym z ich własnego bytu, ale szczęście to pochodzi od Tego, który jest ich jedynym Bogiem”.

„Ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni” (Ap 14, 4-5).

„Duchy niebiańskie nie radują się szczęściem płynącym z ich własnego bytu, ale szczęście to pochodzi od Tego, który jest ich jedynym Bogiem. W Nim istnieją i rozkoszują się najwyższym dobrem. Tak więc w ich doświadczeniu szczęścia dokonuje się jednocześnie akt wzniosłego unicestwienia. Co więcej - będąc zjednoczonymi w życiu i w bycie ze swoim największym Dobrem, swoim jedynym Wszystkim, jednoczą się z aktem pełnego oddania się, jaki dokonuje się pomiędzy Trzema Osobami Boskimi, między Ojcem i Synem oraz Ojcem i Synem z Duchem Świętym.

Trwają tam cali w swym nieskończonym Wszystkim, i tak naprawdę to nie istnieją już w sobie samych inaczej jak tylko w szczęściu i zadowoleniu z własnej nicości” (*Stopnie modlitwy*, 3).

8 listopada

„Wszystkie one będą jednakowo uwielbione w niebie na miarę miłości, a nie posiadanych darów”.

„Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor, 2, 9).

„Wiedz, że bardziej kocham w duszy odrobinę czystej miłości niż wszelkie dary, które mogłaby posiadać. Dary zaś kocham jako moje bogactwa w duszach, które je otrzymały, a w których Ja je złożyłem. Jako od moich skarbniczek, wymagam od nich, aby je prawdziwie strzegły dla Mnie.

W duszach, których nie obdarzyłem szczególnymi łaskami i nie udzieliłem takich bogactw, a one kochają Mnie całym sercem, Ja odbieram nie mniejszą chwałę, bo przez ich pokorę i świętą bojaźń jestem uwielbiony w ich wielkiej i czystej miłości. W nich ukryty żyję w nieporównywalnym upodobaniu. Wszystkie one będą jednakowo uwielbione w niebie na miarę miłości, a nie posiadanych darów.

W ojczyźnie niebieskiej odkryje się ze zdziwieniem wspaniałość tych dusz, bo świat ich nie považał i nie szanował tak jak te pierwsze. W moim królestwie niektóre z nich zasiądą przed tymi, co posiadały nadprzyrodzone dary, bo są wśród nich liczne, które prześcignęły tamte w miłowaniu Mnie, a na ziemi nie otrzymały zapłaty - czci i ludzkiego szacunku. Zobacz, oblubienico moja, jak świat się myli w tej sprawie” (*Rozmowy 1, 5*).

9 listopada
Święto Bazyliki Laterańskiej

„W moim Królestwie największymi są ci, którzy najbardziej Mnie umiłowali”.

„Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał” (Łk 12, 36-37).

„W twoim sercu bądź przyjaciółką ubogich i pokornych i nie gardź nikim w jego maleńkości, bo w moim Królestwie największymi są ci, którzy najbardziej Mnie umiłowali.

Tam nie liczy się ani pochodzenie, ani bogactwa, ani wspaniałe rozумы, ani wielka wiedza - wszystko to jest nicością. Moi wielcy to ci, którzy najbardziej byli wzgardzeni i upokorzeni na ziemi. Wielkie umysły i wielkie rozумы bez prawdziwej pokory są przeważnie panegirystami siebie samych w świecie. W ich sercach rzadko mieszkam; nie mogę tam zamieszkać, bo nie ma w nich dla Mnie miejsca. Są nadęci, pełni pychy i szacunku tylko do siebie samych. Często ich usta wyrzucają słowa wzgardy w stosunku do innych, a ich rozum jest pełen ludzkiego prawa” (*Rozmowy 2, 7-8*).

10 listopada

„Muszę angażować się w wiele spraw przemijających, ludzkich, ziemskich”.

„Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebного ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować” (Flp 3, 20-21).

„Istnieję w sobie samej jak ten, kto żyje nie żyjąc. O najwyższy i jedyny mój Duchu, jestem jak ktoś, kto trwa w ciężkiej agonii, cierpiąc straszliwe męki. Muszę bowiem mieć swój udział w zewnętrznych działaniach będących dla mnie nieustannym umieraniem; przymuszam do nich moje serce, które - jak się wydaje - nie może robić nic innego, jak tylko wpatrywać się w Ciebie i kochać Ciebie. Muszę angażować się w wiele spraw przemijających, ludzkich, ziemskich. Muszę wypełniać powinności życia wspólnego, a z drugiej strony wydaje mi się, że nie mogę dłużej żyć życiem tak marnym i przyziemnym.

Cieszę się jednak, bo to wszystko jest twoim rozporządzeniem, Umiłowany mój i Jedyny. Dając upust mojej miłości do Ciebie, chcę opowiedzieć Ci wszystkie moje udręki i zmartwienia, bo w tym życiu nie znajduję żadnego przyjaciela, który dałby mi na nie lekarstwo i pociechę. Przychodzę więc do Ciebie, mój Jedyny Pocieszycielu” (Rozmowy 2, 13).

11 listopada

„Tam odnajdziesz swoich przyjaciół a moich umiłowanych, zawsze, gdy zechcesz wśród nich znaleźć pocieszenie, radując się ich towarzystwem, rozkoszując się bez słów słodką łącznością z moimi świętymi”.

„Radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary - zbawienie dusz” (1 P 1, 6-9).

„Moje serce jest twoim centrum. Zobacz głębię dobra, jaka jest w nim dla ciebie? Nie wychodź z tej celi dla ciebie przygotowanej. Na krzyżu dla ciebie otwarłem szeroko jej drzwi, aby od tej chwili obdarować cię wejściem do niej. Tam znajdziesz wszelką radość w obecnym czasie i w wieczności. Tam wśród nędzy tego życia odnajdziesz swój pokój; wśród zmartwień i prześladowań - schronienie; wśród pokus i strapienia - pokrzepienie. Tam odnajdziesz swoich przyjaciół a moich umiłowanych, zawsze, gdy zechcesz wśród nich znaleźć pocieszenie, radując się ich towarzystwem, rozkoszując się bez słów słodką łącznością z moimi świętymi; w odpoczynku, jakiego nie można znaleźć w świecie, wśród ziemskich spraw. Tam znajduje się nieskończone dobro, niepojęte dla człowieka” (Rozmowy 2, 15).

12 listopada

„Bez poprzedzającego aktu czystości nie mógłbym się z tobą zjednoczyć. Dzieje się z tobą tak samo jak z duszami, które śmierć oddzieliła od ciała; nie mogą one osiąść jedności ze Mną w chwale nieba, jeśli najpierw nie pójdą do czyśćca, aby oczyścić się z plam swoich win”.

„Szczęście oglądania Boga słusznie zostało obiecanie ludziom czystego serca. Oczy bowiem przyzwyczajone do ciemności nie mogą patrzeć na blask prawdziwego światła. To, co dla dusz jasnych będzie szczęściem, dla zbrukanych stanowić będzie karę” (św. Leon Wielki, Brewiarz, t. IV, str. 169).

„W blasku mojego Ducha zostajesz oczyszczona z tych plam, które ci przeszkadzają. I tak odnowiona przez moją miłość doświadczasz miłosnego, przyspieszonego bicia serca, jakby topnienia, które pochodzi z mojego pierwszego odbicia, zanim jeszcze dokonał się akt zjednoczenia.

To roztopianie się serca, które cię oczyszcza, zależy od zapatrzenia się duszy w moje odbicie. W ten sposób zostaje w tobie usunięty brud plam i powracasz do twego pierwotnego piękna, do podobieństwa do Mnie. Wtedy następuje akt mojego zjednoczenia z twoją duszą. Bez poprzedzającego aktu czystości nie mógłbym się z tobą zjednoczyć. Dzieje się z tobą tak samo jak z duszami, które śmierć oddzieliła od ciała; nie mogą one osiąść jedności ze Mną w chwale nieba, jeśli najpierw nie pójdą do czyśćca, aby oczyścić się z plam swoich win i dopiero po doświadczeniu tej męki, przychodzą tam już dobrze oczyszczone, aby cieszyć się szczęściem jedności ze Mną” (*Rozmowy*, 3, 7).

13 listopada

„W chwili śmierci nieliczni posiadają to dobro, chociaż istnieją tacy, którym w pewnym momencie życia dałem go zakosztować”.

«Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?» On rzekł do nich: «Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli» (Łk 13, 23-24)

„Są też inne jeszcze moje umiłowane oblubienice, które w chwili śmierci, w ostatnim momencie swego życia, dostały tego aktu jedności ze Mną. One nie idą już do czyścica, ale lecą wprost ku doskonaleniu rozpoczętego wcześniej aktu zjednoczenia ze Mną, bo w nich dokonałem już wstępnego oczyszczenia lekkich win w pierwszym akcie jedności, jeszcze za życia, jak to powiedziałem wcześniej. Wiedz, córko, że tylko nieliczne dusze otrzymują tę łaskę. A wiesz dlaczego?

Niewielu jest takich, którzy już w tym życiu starają się opuścić wszystkie ziemskie sprawy, aby być gotowymi do przyjęcia ode Mnie pocałunku czystości, który dany jest tylko duszom czystym i ogołoconym z każdej rzeczy stworzonej. Dlatego w chwili śmierci nieliczni posiadają to dobro, chociaż istnieją tacy, którym w pewnym momencie życia dałem go zakosztować, aby rozbudzić w nich tęsknotę za nim. Lecz oni nie starali się wszelkimi siłami pozostawić wszystkiego ze względu na moją miłość, dlatego w chwili śmierci są pozbawieni tego dobra i tej łaski” (*Rozmowy, 3, 8*).

14 listopada

„Ja przyrzekam ci, że natychmiast po twojej śmierci zawiodę cię do nieba”.

„Wybrał was Bóg do zbawienia jako pierwociny przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę” (2 Tes 2, 13).

„Córko, wiedz też, że nie będziesz na tym świecie odłączona od mojej Męki, doznasz wielu udręk i chorób, ponieważ nie ma miłości bez cierpienia.

Wszystko, co rozporządzam i co czynię z tobą, jest miłością. Dlatego trzeba, abyś była cierpliwa, a Ja przyrzekam ci, że natychmiast po twojej śmierci zawiodę cię do nieba, abyś radowała się Mną przez całą wieczność” (*Rozmowy 9, 25*).

„Wtedy pojawiło się przede mną jasne światło, w którym zaczęłam widzieć wyraźniej pewne aspekty tego dobra. Najpierw ujrzałam wspólnotę duchów niebieskich - były one jakby licznymi aktami najjaśniejszej czystości w Bogu: wszyscy swoim iskrzeniem ranili mnie twoją miłością.

Potem widziałam moich i twoich drogich apostołów, Piotra i Pawła, a przez krótką chwilę widziałam nawet chwałę, którą się radują. Przyrzekli mi swoje wstawiennictwo i pokazali mi, że między nimi - Ty, moje Dobro - przygotowałeś dla mnie miejsce w wieczności. Wydawało mi się, że już od teraz cieszyłam się jej posiadaniem, widząc chwałę, którą się radowali, a przewyższała ona chwałę innych świętych” (*Rozmowy, 7, 2*).

15 listopada

„Dusza raduje się dobrem innych tak jak swoim własnym. Podobnie jak święci w niebie cieszą się nawzajem swoim dobrem”.

„Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest” (1 J 3, 2).

„(Dusza) żyje mocą miłości oraz w płomieniu Ducha Świętego, który jak prawdziwy ogień unosi ducha ku górze...

Zazwyczaj dusza, której Pan udzielił tej łaski, pociąga za sobą liczne inne, do życia wiecznego lub do stanu doskonałości. Nie zaniedba ona żadnego środka ani żadnej możliwości, aby Bóg był kochany przez wszystkich; co więcej, chciałaby, aby wszystkie serca płonęły taką samą świętą miłością.

Wtedy znikają naturalne zazdrości, istniejące w nas ze względu na naszą ludzką niedoskonałość, ponieważ tutaj dusza raduje się dobrem innych tak jak swoim własnym. Podobnie jak święci w niebie cieszą się nawzajem swoim dobrem, każdy szczęściem drugiego, doświadczając przy tym chwały Bożego pokoju” (*Stopnie modlitwy, 10*).

16 listopada

„Trzy są powody, które zobowiązują człowieka do stanięcia przede Mną na tym sądzie”.

„Chrystus ujawni zamysły serc” (1 Kor 4, 5).

„To wszystko może ci dać bardzo jasny obraz sądu szczegółowego, na którym każdy człowiek musi stanąć na końcu swego życia.

Trzy są powody, które zobowiązują człowieka do stanięcia przede Mną na tym sądzie. Pierwszy: staje on wobec swego Pana i Stwórcy, od którego otrzymał byt; drugi: ze względu na otrzymane dary, dobrodziejstwa i łaski; trzeci: z racji celu, dla którego został mu dany byt, łaska i życie w czasie. Te trzy ludzkie powinności, za względu na sprawiedliwość, domagają się sądu szczegółowego. Wszystkie inne stworzenia na ziemi, zarówno rozumne, jak i bezrozumne, również realizują swój cel, ze względu na który otrzymały istnienie, zgodnie ze swoją naturą i moim nakazem; cel, który polega na oddawaniu Mi chwały i służeniu człowiekowi. Koniecznym jest więc, aby człowiek będący istotą rozumną, stworzony dla Mnie, posiadający wolną wolę i obdarzony rozumem, tak samo jak one wypełnił swój cel na drodze swego ludzkiego pielgrzymowania, na której umieścił go jego Prawodawca i Stwórca”
(Rozmowy, 8, 11-12).

17 listopada

„Udzielam mu tego widzenia, które pozwala doświadczyć śmierci, bo widzi się on pozbawionym życia, to znaczy mojej łaski”.

„Czas bowiem, aby sąd się rozpoczął od domu Bożego. Jeżeli zaś najpierw od nas, to jaki będzie koniec tych, którzy nie są posłuszni Ewangelii Bożej? A jeżeli sprawiedliwy z trudem dojdzie do zbawienia, gdzie znajdzie się bezbożny i grzesznik? (1 P 4, 17-18).

„Córko Miłości, tego dnia wstąpisz w serce grzesznika, który przez grzech utracił życie łaski i zobaczysz tam prawdziwe piekło, nie mniejsze od realnego, pełne udręk podobnych do tych, które dręczą potępionych.

Tam doświadcza się ognia Bożego gniewu, który sprawia, że grzesznik widzi zawsze w swej duszy groźbę Bożej strzały. Wydaje mu się, że jest nieustannie spalany ogniem, istniejącym zawsze w jego sercu...

Z ważnych powodów, Ja sam, Jego odwieczny Stwórca, udzielam mu tego widzenia, które jest tak przerażające, że zadaje mu wielką udrękę i pozwala doświadczyć śmierci, bo widzi się on pozbawionym życia, to znaczy mojej łaski. To oddzielenie jest tak wielką udręką duchową i cielesną, że choć jest jeszcze pielgrzymem, dane jest mu zakosztować początków piekła. Dusza jego spala się w pełnej udręki desperacji, ponieważ jego działanie sprzeciwia się normalnej ludzkiej reakcji: dusza jego chce jednoczyć się zawsze ze swoim Centrum, ze swoim Bogiem i w tym jest jej życie i pokój” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 10*).

18 listopada

„Będziesz się brzydzić tym nędznym stanem grzechu i modlić się za tych, którzy w nim się znaleźli”.

„Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18, 7-8).

„Z powodu grzechu utraciła ona (dusza grzesznika) to Życie, to Centrum i ten Pokój, mając doświadczenie odrzucenia spowodowane samą moją prawdą. A jest to największą udręką, której nigdy śmiertelny człowiek nie jest w stanie zrozumieć ani wyrazić...

O nieszczęśliwe i nędzne życie grzesznego człowieka, który już na ziemi doświadcza przyszłego piekła, przygotowanego dla wszystkich pragnących oddzielić się od Boga, od którego otrzymali byt, życie i naturę.

Będziesz się brzydzić tym nędznym stanem grzechu i modlić się za tych, którzy w nim się znaleźli.

Musisz żyć w bojaźni, ponieważ ty również możesz popaść w grzech, tak jak to już wiele razy ci się zdarzyło” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 10*).

19 listopada

„Widok tych dusz stał się dla ciebie solą, która zakonserwuje twoje ciało od zepsucia, przez całą wieczność”.

„Dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy... Nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który za nas umarł, abyśmy, czy żywi, czy umarli, razem z Nim żyli... Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Tes 5, 2. 9-10. 23).

„Córko Miłości, zstąp tego dnia w otchłanie piekła, a zobaczysz tam szkody nie do naprawienia, które grzech wyrządził w tych nieszczęśliwych duszach...”

Dzieje się tak, ponieważ są odrzuceni i odcięci od swego naturalnego Ojca, z którym chcieliby się zjednoczyć. Są odrzuceni, ponieważ sama Prawda odkrywa przed nimi, jak pogardzili moją miłością i tym, co Ja dla nich uczyniłem, przyjmując nawet śmierć krzyżową wraz ze wszystkimi innymi udrękami wycierpianymi przeze Mnie dla ich odkupienia. Oni bowiem przez swoją niewdzięczność wzgardzili moją miłością: z własnej woli stali się niegodnymi mojej miłości...

O nieszczęśliwe i straszliwe miejsce, do którego ty, córko, musisz często zstępować w tym życiu, aby widok tych dusz stał się dla ciebie solą, która zakonserwuje twoje ciało od zepsucia, przez całą wieczność” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 12*).

20 listopada

„To wszystko może ci dać bardzo jasny obraz sądu”.

„Modłę się o to, aby miłość wasza doskonalila się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wyczuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni płonem sprawiedliwości, [nabytym] przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga” (Flp 1, 9-11).

„O córko, jeśli mogłabyś ocenić wszystkie twoje dotychczasowe czyny, myśli, słowa i działania, wszystkie godziny i momenty życia i gdybyś zobaczyła dobra, które utraciłaś tylko przez niedbalstwo, umarłabyś z bólu! Dobrze byłoby, gdybyś mogła poznać przynajmniej dwie rzeczy: jedna to nikiemność poruszeń, ku którym skłaniało się twoje serce w działaniach i intencjach, a druga to dobro, bogactwo, szlachetność i doskonałość, ku którym mogłabyś się wznieść, gdybyś żyła w nieskazitelności i czystości. Wtedy osiągnęłabyś bardzo wysoki stopień doskonałości w czystości i miłości.

To wszystko może ci dać bardzo jasny obraz sądu szczegółowego, na którym każdy człowiek musi stanąć na końcu swego życia” (*Rozmowy, 8, 11*).

21 listopada
Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny
Dzień klauzurowych

„Tylko Ja jestem ci niezbędny w czasie i w wieczności”.

„Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele - to dla mnie owocna praca. Co mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostawać zaś w ciele - to bardziej dla was konieczne” (Flp 1, 21-24)

„Tylko Ja jestem ci niezbędny w czasie i w wieczności. Żyj tak, jakby żadna sprawa tego świata do ciebie nie należała. Żyj ze stworzeniami, ale jednocześnie bez nich. Pośród interesów i intryg stworzeń, zajmuj się tylko dobrem ich dusz, nie wchodząc w inne sprawy.

Taka właśnie musi być twoja zazdrość o Mnie. Wiedz, że w ten sposób i Ja czyniłem, gdy byłem na świecie Człowiekiem Wędrowcem, tak jak ty teraz. Pośród ludzi nie zajmowałem się niczym, jak tylko ich wiecznym zbawieniem i chwałą mojego Ojca. Nie mieszałem się w inne ich sprawy. Moje słowa dotyczyły wyłącznie Królestwa Bożego, wszystkie moje myśli wypełniała niebiańska miłość, moje dzieła i każdy ślad stopy na ziemi były uwielbieniem Ojca” (*Rozmowy, 3, 9*).

22 listopada

„Gdyby twoja dusza w tym momencie miała opuścić ciało i przejść do wieczności, nie poszłaby do czyśćca”.

„Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy - bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka - ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia. Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przemienie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną znalezione” (2 P 3, 9-10).

„Nie martw się, córko, niedoskonałościami, których nie chcesz. Wiedz, że każdy akt jedności płynący od Ducha Świętego do twojej duszy, każde Boże dotknięcie, każdy pocałunek miłości ofiarowany twojemu sercu, twojemu duchowi, zmywa wszelką plamę winy i kary spowodowaną twoimi niedoskonałościami. Gdyby twoja dusza w tym momencie miała opuścić ciało i przejść do wieczności, nie poszłaby do czyśćca, bo miłość płynąca ze zjednoczenia ze Mną już wcześniej oczyściła ją z dawnych plam.

W sposób szczególny dokonuję tego podczas zjednoczenia, które urzeczywistnia się w Komunii sakramentalnej, kiedy ty naprawdę przemieniasz się we Mnie. To zjednoczenie staje się w niepojętych okolicznościach, dlatego niemożliwym jest abyś to pojęła w pełni” (*Rozmowy, 2, 10*).

23 listopada

„Dobra jest dla ciebie miłość cierpliwa, bardzo ceniona przez moich świętych”.

„W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tym 4, 7-8)

„Nie opieraj się na ludzkim rozsądku, na zmysłach. Ze względu na nie koniecznym jest, abyś czasem doświadczyła, dla twojego dobra, jak są one słabe. Nie jesteś bowiem jeszcze w ojczyźnie, ale na wygnaniu, dlatego dobra jest dla ciebie miłość cierpliwa, bardzo ceniona przez moich świętych.

Nie wymierzaj sobie sprawiedliwości zgodnie z ludzkim osądem, na swoją korzyść, bo Ja cię kocham miłością doskonałą i właściwie rozporządzam tobą i tym, co twoje. Wiedz też, że rozdzielam łaski i dobrodziejstwa tym wszystkim, którzy cię kochają i czynią ci jakieś dobro. To bowiem, co oni robią dla ciebie, ja przyjmuję jako dokonane dla Mnie i raduję się, że jest kochany ten, kogo Ja kocham. Zobacz więc, jak daleko sięga moja miłość do ciebie” (*Rozmowy*, 8, 16).

24 listopada

Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

„On będzie sądził świat sprawiedliwie, a ludy według swej prawdy” (Ps 96).

„Ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego z wielką mocą i chwałą” (Mt 24, 30)

„Córko Miłości, przyjdzie taki dzień, w którym objawi się moja sprawiedliwość na całym świecie, tak samo jak objawiło się moje miłosierdzie w przyjściu na świat mojego Syna, aby stał się Człowiekiem i aby człowieka odkupił. On właśnie przyniósł człowiekowi moje miłosierdzie.

Tak samo w ostatni dzień przyniesie On sprawiedliwość i objawi ludziom sąd oparty na prawdzie.

Wywyższy się jako Bóg i Pan wszystkich stworzeń, chociaż najpierw, kiedy przyszedł odkupić człowieka, objawił się jako Ojciec, przyjmując postać człowieka, ukrywając swój Boski Byt i stając się takim jak my.

Również w drugim przyjściu ukaże się jako Bóg Człowiek, ale w swojej chwale i majestacie, w którym rozbłyszczą jak najjaśniejsze promienie wszystkie Jego Boskie dzieła uczynione przez Niego, Człowieka Pielgrzyma... Objawi również nieocenioną wartość swojej Krwi, którą was wykupił i w tym pełnym majestatu objawieniu, pośród niebieskich obłoków, zabłyśnie jako Słońce sprawiedliwości w odwiecznej swojej prawdzie” (*Ćwiczenia miłości na miesiąc grudzień, med. 9*).

25 listopada

„Objawi się jako Bóg Człowiek, aby sądzić człowieka miarą samego Człowieka Boga”

„Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą. A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie»” (Łk 21, 26-28).

„Objawi się jako Bóg Człowiek, aby sądzić człowieka miarą samego Człowieka Boga.

Wszyscy ludzie będą osądzeni według Jego cnoty i sprawiedliwości. Usprawiedliwieni, ponieważ naśladowali Człowieka Boga Pielgrzyma, będą bezpieczni, choć pełni lęku: otrzymają oni korzystny dla siebie wyrok w chwili objawienia się Sędziego i ukazania się Jego cnoty i siły.

Niegodziwcy zostaną wspólnie potępieni, ponieważ ukazana im będzie drogocenna Krew, która została dla nich przelana na próżno. Nie zobaczą siebie jako naśladowców Jego cnót, nauki i dzieł, ale ujrzą siebie nagimi i odmiennymi od swego Oryginału, a przecież powinni okazać się Jego żywą kopią.

Ze względu na tę odmienność od Oryginału w jednym momencie zostaną potępieni przez odwiecznego Sędziego i przez własne sumienie i skazani na wieczny ogień piekła” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 9*).

26 listopada

„Zatriumfował On nad wszystkimi swoimi nieprzyjaciółmi”.

„Ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyścia” (2 Tes 8, 8).

„Córko pokoju, pomedytuj trochę nad chwałą twojego Jezusa, który na krzyżu został wywyższony przez Boga. Zauważ tego dnia, że zatriumfował On nad wszystkimi swoimi nieprzyjaciółmi, nad światem, szatanem i ciałem. Cierpieniem i śmiercią krzyżową wywyższył się nie tylko w Sobie samym, ale i we wszystkich wybranych, którym wysłużył zwycięstwo i chwałę.

Cierpieniem zapłacił karę za grzech i pozbawił szatana władzy nad rodzajem ludzkim; odrzucił go i związał.

Zatriumfował nad światem, ponieważ zwyciężył świat i swoją najgłębszą pokorą wzgardził światowymi honorami i zapanował nad nim, cierpiąc wiele upokorzeń, szyderstw i obelg” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 16*).

27 listopada

„Ciesz się chwałą wszystkich sprawiedliwych, którzy przez Niego zostali usprawiedliwieni”.

„Przybył Przedwieczny i sąd zasiadł, a władzę dano świętym Najwyższego, i aż nadszedł czas, by święci otrzymali królestwo... Panowanie i władzę, i wielkość królestw od całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe” (Dn 7, 22. 27).

„Ponieważ Człowiek Bóg został wywyższony ponad wszystkich nieprzyjaciół, wszyscy oni zostali przez Niego pokonani. Przez Niego człowiek został uwielbiony w bycie Boskości, gdzie jako triumfator i zwycięzca, cieszy się chwałą wszystkich sprawiedliwych, którzy przez Niego zostali usprawiedliwieni.

Triumfuje pośród Chórów Anielskich i w Zastępach Męczenników, ponieważ jest ich Głową, wysłużył im bowiem siłę i cierpliwość nie tylko w przewyciężaniu tyranów, ale i siebie samych. Panuje w chwale Wyznawców, ponieważ to On objawił światu Ojca i On Go uwielbił, dając im poznać prawdę, którą oni wyznawali i przepowiadali.

I wreszcie trwa w chwale dziewic, ponieważ jest ich oblubieńcem, od którego one otrzymały dar dziewictwa. Jednocześnie triumfuje w chwale wszystkich sprawiedliwych, ponieważ w Nim zostali usprawiedliwieni we wszystkich najświętszych cnotach praktykowanych w Jego Życiu, bo On sam był ich Drogą zbawienia” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 16*).

28 listopada

„Ofiarujesz mi jakby powiew wiecznego życia w Bogu”.

„Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił. Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał? Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!

Bo we wszystkim jest Twoje nieśmiertelne tchnienie. Dlatego nieznacznie karzesz upadających i strofujesz, przypominając, w czym grzeszą, by wyzbywszy się złości, w Ciebie, Panie, uwierzyli” (Mdr 11, 24 – 12, 2).

„Jezusie mojej duszy, jakże możesz chcieć, abym mówiła więcej o Tobie. Przecież mogę powiedzieć tylko tyle, że Ty żyjesz jako dusza mojego serca i jako duch mojego ducha. Z twojego łona do mojego płynie jakby rzeka mleka i miodu, które mnie upajają. Nie mogę się już zatrzymać na jakiegokolwiek łasce lub darze od Ciebie otrzymanym, bo wszystko jest mniejsze od Ciebie, moje najwyższe Dobro.

Ofiarujesz mi jakby powiew wiecznego życia w Bogu, a doświadczając tego widzę, że nie potrafię już więcej o Tobie rozprawić: jestem jak oniemiała” (*Rozmowy, 9, 24*).

29 listopada

„Koniecznym jest, abym Ja był jedynym Władcą i Królem twego serca, mając je w posiadaniu, rządząc i kierując każdym poruszeniem”.

«Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu» (J 18, 37).

„Córko, teraz kiedy wyrzekłaś się swojej woli, aby żyć tylko moją, koniecznym jest, abym Ja był jedynym Władcą i Królem twego serca, mając je w posiadaniu, rządząc i kierując każdym poruszeniem, które czyni twój duch, aby podtrzymać go i prowadzić ku właściwej sferze Boskości, tak abym Ja był jedynym Motorem twego ducha i wszystkich twoich spraw.

Chcę tylko, abyś spalała się w czystym płomieniu mojej miłości i w tym płomieniu zobaczysz Mnie, bo będzie on równocześnie palił cię i dawał światło, abyś zobaczyła Mnie w tobie - Życie twojej duszy i Motor twoich poruszeń” (Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 20).

30 listopada

„Jako Król mną rządzisz, jako Pan podporządkowujesz mnie swemu panowaniu”.

„Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć: orzeźwia moją duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię” (Ps. 23, 1-3).

„W cieniu twego miłosierdzia działasz z ogromną szybkością, przenikasz mnie do głębi, jako Król mną rządzisz, jako Pan podporządkowujesz mnie swemu panowaniu, jako Władca mi rozkazujesz, jako Ojciec się o mnie troszczysz, jako Matka mnie karmisz, jako Oblubieniec jesteś ze mną niepodzielnie zjednoczony dzięki czystości przeczystej miłości. Cóż mogę więcej o Tobie powiedzieć, kiedy wszelkie zdolności moich władz zatapiasz w milczeniu i w morzu radości, pełnią ofiarowanego mi poznania?” (Rozmowy, 9, 24).